

Na wycieczkę

Z Moskwy do Warszawy wybiera się grupa turystyczna. W wycieczce bierze udział kilka młodych nauczycielek moskiewskich szkół średnich, pracownice niektórych zakładów moskiewskich i jeszcze parę osób.

Biuro podróży mieści się na drugim piętrze. Na drzwiach wisi tabliczka "Czynne codziennie prócz niedziel i świąt". Na jednym z okienek widnieje napis: "Informacja".

Do biura wchodzi para: ona — nauczycielka matematyki, on — artysta malarz. Ona ma na imię Maria, on — Piotr. Nigdy jeszcze nie byli w Polsce ani w ogóle za granicą. Ale rozumieją po polsku i umieją czytać.

— Po załatwieniu formalności wracają do domu. Idą ulicą Arbat. Po drodze spotykają kolegę Piotra, też artystę malarza. Kolega był już kilka razy za granicą. Zna stolice Bulgarii i Rumunii, jeździł też po innych miastach bułgarskich i rumuńskich. Ale w Polsce jeszcze nie był, nie zna Warszawy ani innych miast polskich. Teraz chce pojechać razem z nimi. Więc nie trzeba tracić ani chwili czasu i zapisać się na wycieczkę. Przecież lipiec już za pasem. Kolega idzie do biura podróży. Maria i Piotr siadają przy wolnym stoliku w kawiarni.

Maria już chce iść po zakupy. Ma zamiar kupić sobie nową suknię, ale Piotr mówi: "Możesz się nie spieszyć i nie kupować gotowej sukienki. Możesz poczekać!"

— Masz rację — odpowiada Maria. — Mogę kupić materiał i oddać do szycia. Nie chcę gotowej sukienki. Gotowa nigdy tak ładnie nie leży jak uszyta na miarę.